

ARTYSTYCJI LUDOWI GODNIE UCZCZA 10-LECIE LUBELSZCZYZNY

Do Lublina nadesłano już większość eksponatów na wystawę sztuki ludowej Lubelszczyzny...

wystawa pt. „Dzieje Radomia i Ziemi Radomskiej” zostanie otwarta w muzeum radomskim i ukaze zwiedzającym dokumenty historyczne z archiwów woj. kieleckiego i innych miast Polski...

UDZIAŁ POLSKI W FESTIWALU FILMOWYM W KARLOVYCH VARACH

W VIII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach, który odbędzie się w czasie od 13 do 24 lipca br., weźmie również udział Polska...

MIESZKANCY RADOMIA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBCHODU 800-LECIA MIASTA

W Radomiu trwają przygotowania do obchodu „Dni Radomia”, która odbędzie się we wrześniu br. z okazji 800-letnia tego miasta...

Niech na koloniach rośnie przyjaźń dzieci miast i wsi

Jerzy Majka St. instr. Wydz. Harc. ZG ZMP

Zwykle, kiedy do wsi przyjeżdża kolonia, miejscowe dzieci z zainteresowaniem przyglądają się przybyszom. Obserwują pracę nad urządzeniem placówki...

Przecież dzieci ciepłocie są nie badane. Mogą przynieść do obozu jakąś infekcję. — Mamy w obozie trudności ze stworzeniem zwartego kolektywu z naszych zastępów...

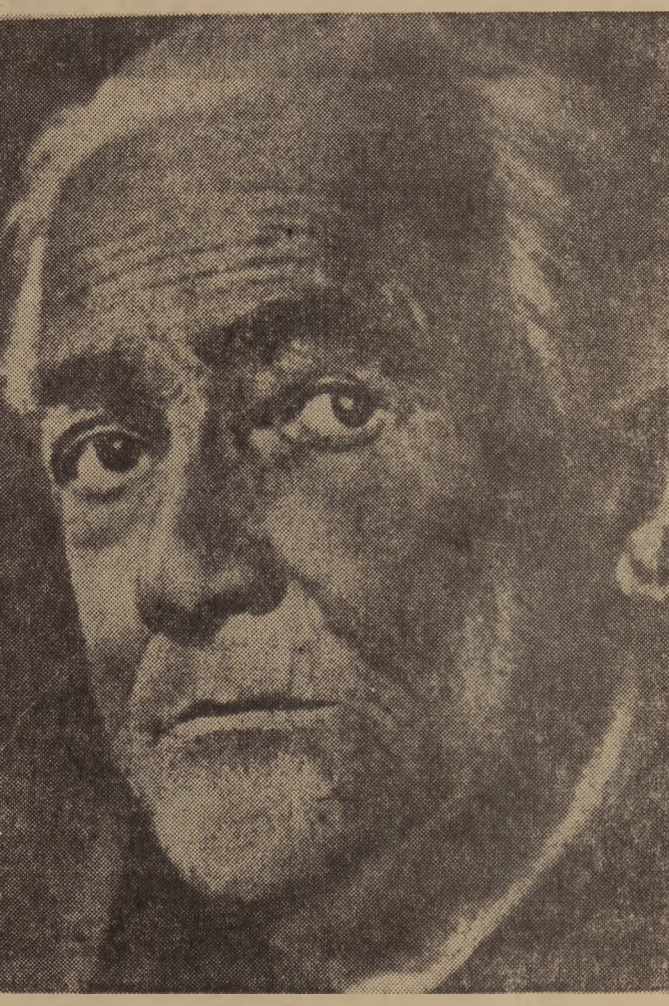
Niewielu przewodników na koloniach myśli jednak o zorganizowaniu systematycznych zajęć z miejscowymi harcerzami. Gdy zaczynał się w roku ubiegłym Międzynarodowy Obóz Pionierski w Cieplicach...

Nasze trudności wcale się jednak na tym nie skończyły. Lekarz przebadał nowo uczestników. Zrobiono zebranie z rodzicami. Zastęp zaczął odbywać codzienne zajęcia...

uczestniczą natomiast tak jak inni w różnych pracach wynikających z organizacji życia obozowego. Służby w obozie nie można im powierzyć, bo przebywają u nas tylko przez część dnia...

Przechodzili do obozu na apel poranny i przebywali w nim do obiadu, biorąc udział we wszystkich zabawach i pracach. Odechodzili do domu na obiad i wracali z powrotem do obozu dopiero po ciszy popołudniowej...

W 97 rocznicę urodzin Klary Zetkin



Dnia 5 lipca minęło 97 lat od dnia urodzin nieugiętej rewolucjonistki, Klary Zetkin, wybitnej działaczki niemieckiej i międzynarodowego ruchu robotniczego...

Ludzie wychowani w Polsce Ludowej

Będę się uczyć, uczyć jak najwięcej

Był maj 1954 roku... Ruda złożyła przeczytany przed chwilą list od Gali. Z Galią Nikolajewą zaprzyjaźniła się jeszcze w latach wojny...

nej ze szkół państwowych w Warszawie. Mam teraz otrzymać promocję do klasy 8-jej, ale cóż z tego? Nie będę mogła uczęszczać nadal do gimnazjum dlatego, że rodzice moi nie będą w stanie za mnie płacić...

coraz lepszego, piękniejszego życia naszego kraju. A tak przecież jest! Kocham swój kraj i swój naród...

lem pieniędzy na opłacenie czesnego i musiałem studia przerwać. Cały ten rok żyję w nędzy, a co gorsza, nie mam żadnej nadziei na lepszą przyszłość...

Dziś 17-letnia Gala pisze do swej rówieśnicy o przygotowaniach do egzaminów promocyjnych. Czekają ją jeszcze rok nauki w szkole średniej...

energiczna Lena. Lena prosiła o pracę. Jej prośba była jedną z wielu, wielu podobnych prób zamieszonych przez „litościwy” „Kurier Codzienny”...

Pracę dziennikarską znam trochę: 2 lata byłem stałym korespondentem „Głosu Wyzwolenia”. A gdy już będę studentką? Będę się uczyć, uczyć jak najwięcej!

W ciągu 10-ciu lat od tych ponurych dni Jasio stało się miastem jasnym, słonecznym gmachów, zieleni i kwiatów. Odbudowano tu i zbudowano dotychczas ponad 680 budynków mieszkalnych...

z biegiem lat przybyło Rucie więcej obowiązków. Gdy dziewczyna była nieco starsza, matka przynosiła jej co miesiąc swą nauczycielską pensję i mówiła: „Jacz się gospodarować pieniędzmi, córko. Nie ma ich zbyt wiele, ale na skromny, spokojny byt wystarczy. Musisz być samodzielny i odpowiedzialny człowiekiem”...

Gdyby Ruda po maturze chciała pracować, co... mogłaby zostać urzędniczką. Gdyby skończyła jeszcze kursy buchalterii — pracowałaby w buchalterii. Gdyby skończyła kursy stenografii — byłaby stenotypistką...

Ciężki był w rządzonej przez kapitalistów i obszarnek Polsce los robotniczej i chłopiejskiej młodzieży, pragnącej przebić się przez szkiełko średniości. Nielepszy był los tych niezliczonych, którym udało się otrzymać maturę i wstąpić na wyższą uczelnię...

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.

10 LAT ODBUDOWY JASŁA



Na południe od Rzeszowa, w widłach rzek Jasiołki i Wisłoki leży powiatowe miasto Jasio. W styczniu 1945 roku okupanci opuścili miasto zniszczyli je w barbarski sposób...

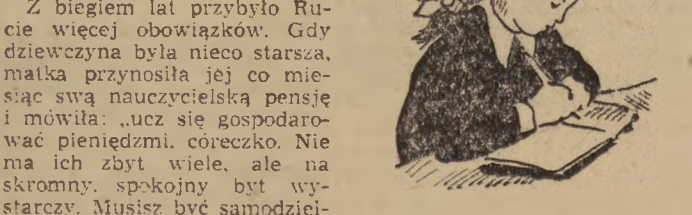
W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.

Z radością powitała Klara Zetkin zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po utworzeniu Międzynarodowej Komunistycznej była jednym z jej czołowych przywódców.

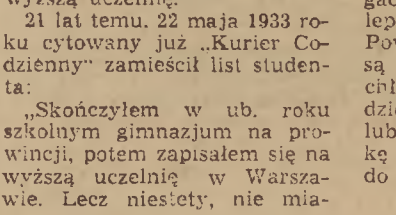
Klara Zetkin była jednym z kierowników Komunistycznej Partii Niemiec. Będąc posłem do parlamentu niemieckiego dała się poznać jako trybun ludu. Z trybuny Reichstagu nawoływała lud niemiecki do walki z faszyzmem...

kim niezmiernie aktualne zapadła podświadomością praw ekonomicznych w społeczeństwie kapitalistycznym i socjalizmu, zagwarantowanie powstania dwóch rnków światowych, zaplanowanie nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi...

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.



la kursy stenografii — byłaby stenotypistką. Mogłaby nauczyć się pisać na maszynie — zostałaby maszynistką. Pracy nie zabrakłoby dla niej.



W 136 n-rze tegoż „Kuriera Codziennego” z 1933 roku rozpracowana dziewczyna — o rok zaledwie starsza od Ruty Pragier — takimi słowami zwracała się do „szlachetnych” pracodawców:

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.

Przedko miały lata szkolne, lata wypełnione nauką, obowiązkami zetempewskimi, gorącymi dyskusjami i bezstronnymi chwilkami spędzonymi z przyjaciółmi. Niewiele w tych latach było trosk. Składając list od Gali Ruda myślała: już za miesiąc matura...

W 136 n-rze tegoż „Kuriera Codziennego” z 1933 roku rozpracowana dziewczyna — o rok zaledwie starsza od Ruty Pragier — takimi słowami zwracała się do „szlachetnych” pracodawców:

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.



z przyjaciółmi. Niewiele w tych latach było trosk. Składając list od Gali Ruda myślała: już za miesiąc matura...

W 136 n-rze tegoż „Kuriera Codziennego” z 1933 roku rozpracowana dziewczyna — o rok zaledwie starsza od Ruty Pragier — takimi słowami zwracała się do „szlachetnych” pracodawców:

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.

Był maj 1933 roku. Lena wbiegła na schody warszawskiej, czynszowej kamienicy, otworzyła drzwi mieszkania i rzuciła w przedpokoju tekturkę. Z kuchni wychyliła zapłakana twarz matka. „Leno — szepnęła — Leno, ojciec stracił pracę”. Kilka dni minęło na bezradnych, rozpaczyliwych rezwanianach, „co robicie?” Matka wracała coraz smutniejsza z codziennej wyprawy po zakupy. Niedługo zabraknie pieniędzy...

W 136 n-rze tegoż „Kuriera Codziennego” z 1933 roku rozpracowana dziewczyna — o rok zaledwie starsza od Ruty Pragier — takimi słowami zwracała się do „szlachetnych” pracodawców:

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.

W 136 n-rze tegoż „Kuriera Codziennego” z 1933 roku rozpracowana dziewczyna — o rok zaledwie starsza od Ruty Pragier — takimi słowami zwracała się do „szlachetnych” pracodawców:

W 136 n-rze tegoż „Kuriera Codziennego” z 1933 roku rozpracowana dziewczyna — o rok zaledwie starsza od Ruty Pragier — takimi słowami zwracała się do „szlachetnych” pracodawców:

W 1970 roku Jasio będzie jednym z najcięższych miast na Podkarpaciu, licząc będzie około 35.000 mieszkańców. Zdziesięć powijęj przedstawia fragment odbudowanego rybnika.

Kędzierzyńskie konfrontacje

dy w Kędzierzynie) opowiada o tym, że często są zjawiska, gdy absolwenci SPZ po przyjeździe do Kombinatu kierowani są do „Jopaty”. Nierazkie są wypadki, że tokarz pracuje w charakterze elektryka i na odwrót. Fakty te są przyczyną częstego rozgoryczenia wśród młodzieży. Mówi o tym również kol. Jedrzejewski, absolwent szkoły metalowej, który miso praktyki odbył w Zabru, po przyjeździe do ZPA prawie dwa lata — nie miał nic wspólnego z metalem — będąc wykorzystywany do szeregu prac ubocznych. Dziś z uczuciem żalu skarży się na grupowców, który nie chce zaradzać sobie trudno wyśnieniami i tymi, którzy udzielenia pomocy w szkoleniu zawodowym. Ten stan rzeczy jest tym bardziej żałosny, że do dnia dzisiejszego na terenie zakładów brak jest ośrodka szkolenia zawodowego. Nie panuje nad sytuacją Zarząd Zakładowy ZMP i dlatego młodzi robotnicy często udają się do „góry” t. zn. do dyrekcji Zakładów, a w najlepszym wypadku do sekretarza organizacyjnej partyni. Kol. Jedrzejewski chce i wierzy, że tego rodzaju sprawami może i powinna zajmować się organizacja zetempewska, tak samo jak powinna zajmować się innymi, osobistymi sprawami młodzieży. Zobowiązanie Zarządu Zakładowego na tego rodzaju sprawy deprecjonowało do tego, że kierownik Nowotny odrzucił prośbę jednej ze sprzątarek, która chciała zostać spawaczką, a absolwentów technikum często traktuje się jak gońców. Tyle i wiele innych uwag padło w dyskusji podczas konfrontacji z przyładkiem Karpiszkowskim, „który chciał do tokarki” omawianym przez autora w książce.

dem z terenu ZPA. Do Zarządu Zakładowego ZMP przyszedł kol. Miąsik, młody, znany z sumiennej pracy technik z zapamiętaniem o przychyleniu skreślenia z listy kandydatów do Wyższej Szkoły Inżynierskiej. W odpowiedzi na to, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP kol. Markowski, nie dając wyczerpującej odpowiedzi zwrócił uwagę, że Miąsik nosi wąskie spodnie, podziurawione wydało mu się przychodzenie Miąsika do pracy w dobrym ubraniu, a w końcu zdenerwowany odpowiedział: „Po prostu dlatego, że mi się nie podobają”. Kol. Suderowna jest przekonana, że po tym wypadku Miąsik jest stracony dla organizacji i zwraca uwagę przewodniczącemu, że niesłusznie Miąsika po jego wyśnieniu nazwał biłnikarzem. Jak wynika z następnych wystąpień kol. Markowski nie rozmawia z ludźmi, jest arogancki i zarozumiały.

Dumni, sztywni i aktywni...

Tak ironicznie o Zarządzie Zakładowym, jego kierownictwie tzn.: o kolegach Markowskim i Janickim wyraził się kol. Linart — przewodniczący kola przy administracji. Jak wynika z wystąpień, kol. Markowski z powodu sprawowanej funkcji stał się zarozumiałym i niewłaściwie pracuje z aktywnym, nie wyjaśnia, nie tłumaczy, ani nie pomaga ludziom w wypełnianiu ich obowiązków. Kol. Janicki, odpowiedzialny za szkolenie nie dostarcza materiałów szkoleniowych, seminaria nie odbywają się od dłuższego czasu. W miejsce systematycznej pracy natomiast jest komenderowanie i pokrzykiwanie w rodzaju: „Musicie prowadzić szkolenie” oraz telefoniczne, dygnatarskie wyzywanie aktywistów do gabinetu. Wystąpienia uczestników dyskusji wskazywały na to, że Zarząd nie przejawia troski o

Izolowane „trzytłaki”

Dyskusja nad książką Tejmichy pozwoliła ujawnić aktywności ZMP w ZPA w Kędzierzynie jeszcze jeden bardzo istotny problem, a mianowicie pozycję młodej inteligencji technicznej w zakładach. Uczestnicy dyskusji wskazywali na to, że w zakładach ukuty został nowy termin na określenie młodego inżyniera — „trzytłak”. Młodzi inżynierowie nie znajdują właściwej pomocy ze strony inżynierów starszych, sami zaś izolują się od współpracy z organizacją zetempewską, tłumacząc się niewalem zajęć i koniecznością pracy nad sobą. Zarząd Zakładowy nie znalazł dotychczas form współpracy z młodą inteligencją techniczną ani też nie udziela im pomocy w znalezieniu właściwej pozycji w zakładzie. Chodził bowiem o to, by młodzi inżynierowie, czestokrotko zetempepowcy okazali pomoc zawodową i szkoleniową młodym zdolnym technikom i robotnikom w podwyższaniu swoich kwalifikacji. Zacieśnienie współpracy młodej inteligencji technicznej z młodzieżą robotniczą, stworzenie dookoła młodych inżynierów sprzyjającej atmosfery jest jednym z najpilniejszych zadań Zarządu Zakładowego ZMP w Kędzierzynie.

Jak powstał notatnik

Myśl o napisaniu notatnika nie powstała przypadkowo. Wyrosła ona z potrzeby przekazania licznym aktywistom doświadczenia zdobytego w pracy z młodzieżą, chęci pokazania na konkretnych przykła-

Asocjacje różnymi chadzają drogami...

Kol. Suderowna podczas dyskusji przytoczyła przykład szklarek omawianych w książce, które zapragnęły nauczyć się nowego, bardziej kwalifikowanego zawodu związanego z hutnictwem, potwierdzając go nie mniej charakterystycznym przykładem

Kędzierzyńskie drogi nie zawsze prowadzą do zawodu

Kol. Kula — wychowawca Domu Młodego Robotnika w „Azotach” (tak popularnie nazywane są zakla-

ATOM w służbie człowieka

„Wiem, że uczeni radzieccy pracują nad wykorzystaniem energii atomowej dla celów pokojowych. Wiem również, że w ZSRR użyto energię atomową do wysadzenia „Bramy Turgańskiej”. Proszę Was, abyście napisali o innych pracach zmierzających do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych”.

Jest to fragment listu Kazimierza Borkowskiego z Chelma Lubelskiego. Sądząc, że sprawy, o które pyta kolega Borkowski zainteresują również innych czytelników — zamieszczamy poniżej artykuł na ten temat. (RED).

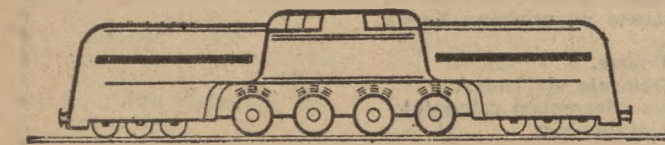
Można sobie wyobrazić, że atom jest jakby mikroskopijnym układem planetarnym, w którym dookoła maleńkiego jądra krążą elektrony, po ściśle określonych orbitach.

Jądro atomu, w którym skupia się prawie cała masa atomu, jest niezmiernie małe,

Reaktor atomowy jako źródło energii jest zupełnie niezależny od źródła tlenu, a więc i powietrza. Przedstawia on duże możliwości ekonomiczne, które wynikają przede wszystkim z niewielkiej konsumpcji paliwa atomowego. Kilogram plutonu (tzw. stonowicy bryłkowej), stanowiący bryłkę

trzymi atomowej nawet w przeciągu 2-3 najbliższych lat”.

Uruchomienie elektrowni atomowej w ZSRR ma doniosłe znaczenie, pokazuje właściwy sposób i drogę wykorzystania zdobyczy naukowych dla dobra społeczeństwa; jest dlań krokiem w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, jest jeszcze jednym dowodem konsekwentnej polityki pokoju jaką stale prowadzi Związek Radziecki.



Szkic konstrukcji parowozu atomowego typu 3-4-3.

Średnica jego jest 100.000 razy mniejsza od średnicy atomu. Gdybyśmy jądro powiększyli do rozmiarów kulki o promieniu 1 cm, to zewnętrzne elektrony musielibyśmy umieścić dopiero w odległości kilometra od jądra. Przykład ten wymownie ilustruje luzną budowę atomu. Elektrony nie rozpraszają się, dlatego że jądro przyciąga je siłami elektrycznymi, jakimi każdy ładunek dodatni przyciąga ładunek ujemny.

Jądro atomu składa się z protonów i neutronów powiązanych ze sobą ogromnymi siłami jądrowymi. W świetle najnowszych badań fizycznych okazało się, że budowa atomu jest jeszcze bardziej skomplikowana. Na przykład według praw mechaniki kwantowej, elektron upodabnia się do chmurki elektrycznej rozpraszającej dookoła jądra, a nie mówimy już o elektronie jako ładunku punktowym.

Jeden kilogram zastępuje 2500 ton

W wszystkich procesach zachodzących w jądrach atomowych wydzielają się ogromne ilości energii (w stosunku do reagujących mas) bez porównania większe od energii powstających w jakichkolwiek procesach chemicznych np. w czasie spalania.

Rozszczepienie jądrowe (jednego kilograma np. uranu) daje tyle ciepła ile spalanie 165 wagonów tj. 2500 ton węgla. Jeden gram plutonu przy powolnej, regulowanej reakcji mógłby napędzać silnik, o mocy 4 KM bez przerwy w ciągu całego roku. W tym tkwi tajemnica olbrzymiego zainteresowania jakie wzbudziła na całym świecie energia atomowa. Tutaj należy również szukać źródła wysiłku uczonych poszukujących dróg do jej użyczenia.

Niestety, pierwsze zastosowanie energii atomowej nie spełniło pokładanych w niej nadziei.

Wielkie odkrycie naukowe, które mogło i powinno stać się błogosławieństwem ludzkości, stało się w rękach imperialistów amerykańskich narzędziem szantażu politycznego. Nie są oni bynajmniej zainteresowani w wykorzystaniu energii atomowej do celów pokojowych. Właściciele koncernów energetycznych robią wszystko, co mogą, by utrudnić niepożądanemu konkurentowi, by sparaliżować pokojowe zastosowanie energii atomowej, które grozi im utratą zysków, likwidacją ich podstawy ekonomicznej.

Otuchą napelnia nas świadomość o pracach nad energią atomową w Związku Radzieckim, gdzie ustroj socjalistyczny umożliwił świadome, planowe wyzyskanie każdego wynalazku do pomnożenia bogactwa społecznego. I rzeczywiście, we wrześniu 1949 r., Związek Radziecki zastosował po raz pierwszy na świecie energię atomową dla celów budownictwa pokojowego, a mianowicie, do skruszenia całego masywu górskiego (Bramy Turgańskiej). Umożliwiło to skierowanie na południe biegu trzech wielkich rzek (Ob, Jenisj i Irtysz) wpadających do Oceanu Lodowatego. To pierwsze pokojowe zastosowanie energii atomowej stworzyło warunki dla użyczenia 30 milionów hektarów na pustynnych obszarach Azji Środkowej.

Elektrownia atomowa

Urządzenie wyzwalające w skali technicznej energię powstającą w procesie pęknięcia jądra atomowego nazywano reaktorem, lub stosem atomowym.

Nowości nauki i techniki radzieckiej

NOWE PRZYRZĄDY DO MIERZENIA CZASU
Leningradzka Fabryka Żegarów Elektrycznych wyprodukowała serię piszących chronografów nowego typu. Pierwsza partia chronografów wysłano do obserwatoriów Moskwy, Kijowa, Lwowa i Alma-Aty.
Chronograf rejestruje na papierowej taśmie czas przebiegu rozmaitych procesów fizycznych z dokładnością do 0,01 sekundy. Przyrząd ten może być używany przez ekspedycje naukowe; znajduje on również szerokie zastosowanie w laboratoriach wyższych uczelni i przedsiębiorstwach.
W roku bieżącym fabryka

Już obecnie zarysowują się wyraźnie dwa typy reaktorów, które można nazwać reaktorami stacyjnymi i reaktorami napędowymi.

Reaktory stacyjne jak wskazuje nazwa, staną się częścią składową wielkiej elektrowni atomowej, zaś kilkanaście razy większe reaktory napędowe służą będą do napędu statków ruchomych, małych elektrowni itp. Obydwa typy reaktorów są tak skonstruowane, aby wydzielanie się energii cieplnej odbywało się przy dostatecznie wysokich temperaturach, co pozwala na ekonomiczną przemianę tej energii na energię mechaniczną czy elektryczną.

Ogólnym pośrednim między reaktorem, a turbiną będzie tzw. „wymyślnik ciepła”, spełniający rolę dzisiejszego kotła. W porównaniu z kotłem konstrukcja jego jest ogólnie uproszczona. Odpada palenisko oraz związane z nim urządzenia do transportu i zasilania węgla oraz odpowiadania.

Energia atomowa daje nam zupełną swobodę wytwarzania prądu elektrycznego wszędzie gdzie jest potrzebny, bez konieczności przesyłania go na znaczne odległości. M. in. ilustruje to następujący przykład zacierpnięty z przemysłu hutniczego. Surowy „bołsz” (czyli przeważnie jest czysto sełki, czy nawet tysiące kilometrów od miejsca wydobycia do miejsca, w którym przemysł rozpoczyna swoją energię elektryczną, która otrzymuje drogą elektryczną metalicznego aluminium.

Zaznaczyć należy, że dla wyprodukowania jednej tony aluminium trzeba przewieźć ponad 3 tony surowca. Jeszcze droższą wydobyci przewozić w odwrotnym kierunku węgla, gdyż na każdą tonę wyprodukowanego metalu, trzeba by dowieźć 10 ton węgla, celem otrzymania potrzebnej ilości energii elektrycznej.

Jeżeli zaś węgla zastąpimy paliwem atomowym, wówczas wystarczy przewieźć zaledwie kilogram uranu dla wyprodukowania 250 t. aluminium.

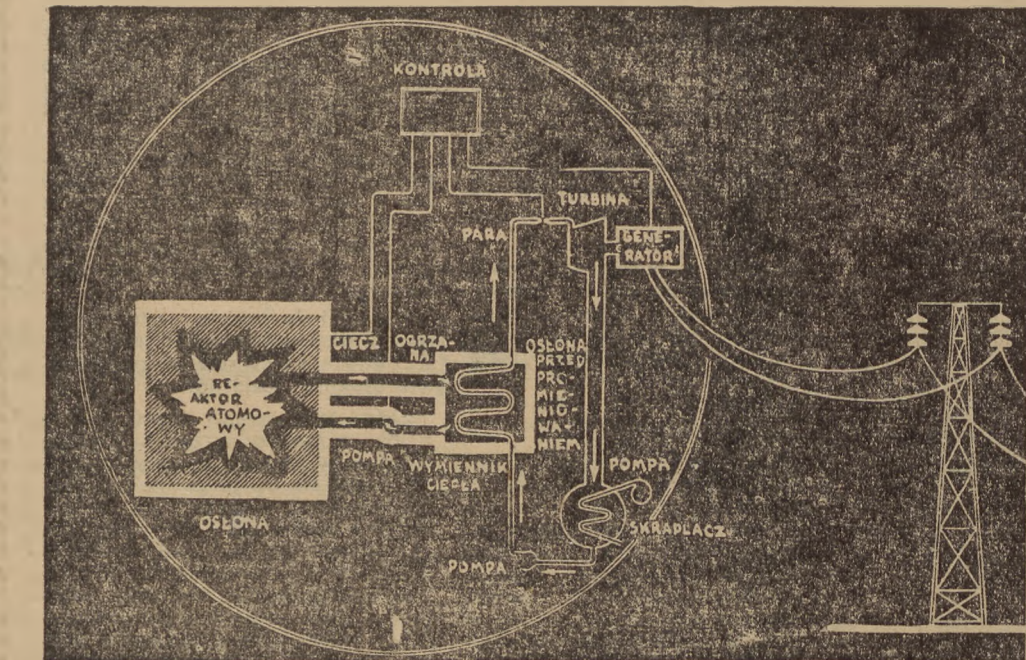
Przed kilku dniami cała postępową część ludzkości z radością przyjęła wiadomość, że w Związku Radzieckim pomyslnie zakończono budowę pierwszej elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym t. zn. wykorzystującej energię powstałą przez rozbitcie jądra atomu uranu.

Dnia 27 czerwca 1954 r., elektrownia ta została uruchomiona i dostarcza już prądu elektrycznego zakładom przemysłowym i rolnictwu okolicznych rejonów. Posiada ona moc 5 tysięcy kilowatów. Obecnie uczeni i inżynierowie radzieccy pracują nad budową dalszych elektrowni atomowych, ale już o mocy 50-100 tysięcy kilowatów.

Przed kilku dniami cała postępową część ludzkości z radością przyjęła wiadomość, że w Związku Radzieckim pomyslnie zakończono budowę pierwszej elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym t. zn. wykorzystującej energię powstałą przez rozbitcie jądra atomu uranu.

Parowozy i statki atomowe

Zastosowanie energii atomowej w komunikacji również nie jest fantazją. Jednak konieczność stosowania maszynowych osłon np. be-



Schemat elektrowni atomowej

czynie jego na oddzielnym, 32 kołowym podwoziu.

Parowóz tego typu nadaje się szczególnie dla dalekobieżnych pociągów towarowych o dużym składowisku.

Kiedy nastąpi pierwsza podróż międzyplanetarna?

Energia atomowa — nie potrzebując tlenu i pozwalając na rozwinięcie mocy milionów koni mechanicznych z 1 kg uranu — jest bezkonkurencyjnym środkiem energetycznym dla przyszłych samolotów atomowych i rakiet międzyplanetarnych. Samoloty te miałyby nieograniczony zasięg i prędkość.

Główną trudność w realizacji lotów międzyplanetarnych tkwiła dotychczas w braku odpowiedniego paliwa, którego energia spalania pozwoliłaby przewyższyć się przyciąganiu ziemi. Energia atomowa znacznie przewyższa to. Pozostaje więc tylko zagadnienie jak użytkować praktycznie te niezmierne zapasy energii, jak przemienić je na użyteczną pracę mechaniczną.

Dotychczasowe badania pozwalają mieć uzasadnioną nadzieję, że z końcem bieżącego tysiąclecia nastąpi start do pierwszej podróży międzypla-

netarnej, co byłoby największym triumfem ludzkości na przestrzeni jej dzieł.

Pociski wiedzy

Nie tak dawno jeszcze, bo kilkanaście lat temu ludzkość marzyła o chwili, w której można będzie łatwo i tanio wzbudzać promieniotwórczość pierwiastków, wchodzących w skład naszego żywioła.

Wtedy wystarczyłoby połączyć szczytę promieniotwórczego fosforu, by dowiedzieć się jak rosną zęby i kości lub szczytę żelaza, by wysledzić tajemnicę krążenia krwi, lub podać roślinie zradioaktywny dwutlenek węgla — by wreszcie odkryć jedną z największych tajemnic, bez której nie byłoby na ziemi życia — tj. tajemnicę fotosyntezy.

Dziś, dzięki istnieniu reaktorów atomowych marzenie zostało zrealizowane. Obecnie przy wyzwalaniu energii atomowej otrzymujemy ciała promieniotwórcze, prawie w dowolnych ilościach.

Uczeni pracując intensywnie, nad dziesiątkami zagadnień, wysyłają „pociski wie-

dz” w niedostępną dla nas głębię naszych własnych ciał, lub w głąb roślin. Pociski te przebiegają wyznaczone drogi, miodując nam w każdej sekundzie gdzieś tam i co się z nimi dzieje.

Przy ich pomocy można określić, jak szybko rośliny zaczynają przyswajać sobie fosfor wprowadzony do „głęb” w postaci nawozu, jaki wpływ na wielkość plonów ma głębokość w jakiej znajdują się nawozy: czy nawozy ciepłi przyswajane są przy rzędowym czy też innym siewie itp.

Dzięki „pociskom wiedzy” stało się wiadomym, że nawozy zawierające kwas węglowy pomagają jeszcze bardziej zwiększyć plony.

Również możemy mieć pewność, że stoimy przed erą doniosłych dla zdrowia ludzkiego odkryć, zarówno w dziedzinie leczenia raka, jak i w dziedzinie badań nad cukrzycą, chorobami serca i przemiany materii.

Zjemy w okresie, gdy dawne, nierealne projekty są realizowane, a nowe fantastyczne myśli dojrzejwią szybko do realizacji.

opr. Z. PANDER

*) pierwiastki grupy ziem rzadkich.

**) powien gatunek glin zawierających tlenek aluminium.

Racjonalizatorski rekord Jana Szmirka

Kilkaset metrów od chorowskiej kopalni „Prezydent” stoi wśród ogrodów niewielki, murowany dom. Odróżnia go od sąsiednich budynków lekkie, spowodowane górnictwem szkodomachylenie i fakt, że zwykle w jednym z jego okien dopiero późno w nocy gaśnie światło.

Gdyby ktoś ciekawo zajrzał do tego oświetlonego okna — ujrzałby pochylonego nad stołem wysokiego, młodego człowieka o jasnej czuprynie. Czyta, pisze lub kreśli, a skupienie na jego twarzy świadczy o tym, że praca jest ważna i pochłania go całkowicie. — Jest to Jan Szmirek — znany racjonalizator z kopalni „Prezydent”.

Tytuł racjonalizatora zrół się nierozdzielnie z nazwiskiem młodego górnika nawet w jego prywatnym otoczeniu. Jan Szmirek pochwalił się może niezwykłym rekordem: 124 ZŁOŻONYMI I 103 PRZYJĘTYMI WNIOSKAMI RACJONALIZATORSKIMI.



Jan Szmirek — autor 124 wniosków racjonalizatorskich

Rekordy na ogół mają to do siebie, że nie spadają z nieba — trzeba je wywalczyć i wyprowadzić. Tak było i z rekordem Jana Szmirka; zdobył go w walce z trudnościami, w wytrwałej pracy nad sobą.

RACJONALIZATORSKA kariera Jana Szmirka zaczęła się — jeśli porównać ten okres z zawrotną wręcz ilością udośkonaleń — stosunkowo niedawno. W 1947 roku rozpoczął pracę w kopalni „Prezydent” jako ślusarz przy naprawie wiertarek. Wiedzianno o nim tyle, że zna ją na robocze, że chciałby się jeszcze uczyć, bo ciężkie warunki pozwoliły mu tylko na skończenie szkoły powszechnej... I chyba nie więcej. Jakoś niczym specjalnym na początku się nie wyróżniał. Tylko niewielu kolegów zauważyło, że czasem zostaje po pracy, przysiadając wiertarkom coś tam kombinuje. Robił to zresztą bardzo ostrożnie — bał się, że go wyśmieją: „Coż tam on, nieuczony ślusarz może nowego wymyślić”. A jednak myślał, zastanawiał się nad budową wiertarki, nad celowością jej urządzeń.

Ot, choćby taka turbina poruszająca wiertło. Obraca się z olbrzymią szybkością pod wpływem sprężonego powietrza, a brak jej osłony. Jeśli trochę tylko zanieczyszona jest węglowym miałem, płytki turbiny pękają jakby były z drzewa a nie ze stali.

W umyśle młodego człowieka powoli dojrzał pierwszy, niesmiały jeszcze pomysł. A gdyby tak zalać jakąś osłonę? Przyniosłoby to wiele korzyści i oszczędności. Długo pracował nad swoim pierwszym racjonalizatorskim wnioskiem. Siedział nad rozebraną wiertarką do późnej nocy, przeczytał kilka książek fachowych, zrobił kilkanaście próbnych rysunków. Aż wreszcie zgłosił się do majstra z gotowym modelem filtra chroniącego turbinę przed zanieczyszczeniem. Projekt nie został przyjęty — płaski filtr nie wytrzymałby wysokiego ciśnienia powietrza i przy próbach pękł.

A więc pierwsze rozgorzenie i nieuniknione skutki pierwszej porażki. Jedni radzili żeby pracował dalej i nie rezygnował z walki, drudzy podrywali, uśmiechając się pod nosem.

Może to dziwne, ale na pierwszy sukces Jana Szmirka wpłynęła właśnie ci, którzy jego pracę przyjęli drwinkami. Twardą miał naturę. Od dziesięciu lat (ojciec czesto był w pracy) bieda uczyła go walki. I im ciężej mu coś szło im większe napotykał trudności tym mocniej zaciskał zęby i postawał: zwycięzić! Tym razem postanowił również, że przekona niedowiarków, nie pozwoli się z siebie śmiać.

Mineło kilka tygodni wyteżonej pracy. Na stole głównego inżyniera stał prototyp nowego filtra, o stożkowym odpornym na ciśnienie powietrza kształcie. Sukces był zupełny. Fabryka zastosowała projekt. Nagroda... Gratulacje.

Od pamiętnego dnia, o Janie Szmirku zaczęto mówić: „racjonalizator”. Nikt się już z niego nie śmiał. koledy podsuwali mu nawet pomysły usprawnień. Szmirek zaczął teraz bardziej wierzyć we własne siły i to mu pomogło w pracy. Z początkiem 1949 roku miał już za sobą kilkanaście przyjętych wniosków racjonalizatorskich. Nie było wśród nich specjalnych „cudów” — nowych, skomplikowanych urządzeń. Na to nie pozwalały Szmirkowi — choć uczył się dużo — braki w wykształceniu. Raczej proste, logiczne, ale przynoszące wielkie oszczędności usprawnienia poddyktowane wnikliwą obserwacją górniczej pracy; przyrząd do wibrania głowicy wiertarki, przyrząd do oczyszczania łożysk przy maszynach wyciągowych i wiele innych.

Pod koniec 1949 roku spotkał Szmirkę wielki zaszczyt. W uznaniu jego pracy i zasług towarzysze powierzyli mu funkcję przewodniczącego Klubu Racjonalizacji i Techniki. Jednocześnie jako aktywny zetemowiec wybrany został do Rady Zakładowej. W rok później dyrekcja wysunęła go na odpowiedzialnego

stanowisko technika awaryjnego kopalni. Nie zawiodł zaufania. Choć ciężko mu nieraz było z „papierkową robotą”, ze sprawozdaniami i planami, które musiał sporządzać — nie dał za wygraną.

Praca nad usprawnieniami weszła mu już w tym czasie „w krew”. Miał też ściśle kontakt z kopalnią, z pracą na dole. Związał się z pracą górnika tak mocno, że — jak mawiał żartobliwie — kopalnia wkroczyła nawet do jego mieszkania, bo szkody górnicze pochylały mu lekkie domy.

Chodząc po przedkach i pokładach uważnie obserwował pracę górników. Oto na IV oddziale

sztygar Skweres skarży się, że roboty podskakowe opóźniają się, bo transport rur do zamulania jest uciążliwy i skomplikowany. Poszedł Szmirek do przedka, patrzy. Rzeczywiście — sześciu ludzi dźwiga z trudem jedną żelazną rurę, wracają po drugą, montują. Trwa to bardzo długo, hamuje ruch, ludzie się męczą. Postanowił jakiś ten transport usprawnić. Przez kilka dni sprawa zamulowanych rur nie dawała mu spokoju — „gryzła go”, jak mówił. W końcu opracował projekt — prosty, a jednocześnie niezwykle ułatwiający pracę. Wymyślił po prostu jednokolowy wózek, zwykłe kółko z uchwytem na rurę. Przy pomocy dwóch układanych kolejno kawałków szyny trzech ludzi może teraz z łatwością dowieźć rury do najbardziej odległych przedków kopalni „Prezydent”.

MIAŁY miesiąc. Każdy z nich przynosił nową pozycję w racjonalizatorskim dorobku młodego technika. W szafadzie jego biurka rosił plik czerwonych i niebieskich arkusików z drukowanym, uroczystym nagłówkiem: Urząd Patentowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W 1951 roku Szmirek ukończył kurs mistrzowski i wkrótce awansował na referenta wynalazczego. Pierwszomajowe święto tego roku dostarczyło mu szczególnie silnych wrażeń — został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji.

Jeździł często na narady z naukowcami, a jeden z nich, profesor Szyrajew z Politechniki Gliwickiej przyjeżdżał nawet do kopalni by pomóc mu w pracy. Sława młodego racjonalizatora wysłała daleko poza ramy kopalni. We współzawodnictwie o tytuł najlepszego racjonalizatora zajął Szmirek I miejsce w ramach Zjednoczenia a II w ramach całego przemysłu węglowego. Pracował cały czas bardzo dużo, a najlepszą nagrodą za tę pracę był chyba udział w spotkaniu racjonalizatorów z kierownictwem partii i Rządu, w kwietniu br. Na całe życie zapamięta Jan Szmirek moment kiedy w jednej z sal Belwederu zdecydował się na zabranie głosu w obecności Gospodarza i serdeczną bezpośrednią z Nim rozmowę, która mu tyle wniósł i tyle dodała zapalu.

KIEDY zapytał tow. Szmirka z którego ze swych wynalazków jest najbardziej dumny — długo się zastanawia. Coż, jest w czym wybierać. 103 zatwierdzone wynalazki przynoszące w sumie około 2 milionów złotych oszczędności — to liście naprawdę imponujące. A jednak młody racjonalizator decyduje się w końcu na trudny wybór. Tylko że odpowiedź jest zupełnie nieoczekiwana. Tow. Szmirek stwierdza mianowicie że śmiechem, że jego oczkiem w głowie jest sto czwarty, niezatwierdzone przez nikogo wynalazek. Jest to jednocześnie jedyny jego wynalazek mający na celu utrudnienie, a nie ułatwienie pewnych czynności. Chodzi o specjalną, chytro skonstruowaną zasuwkę na furtce od ogrodu, dzięki której córeczka tow. Szmirka — rozkosny orządek — nie może sama wybiegać na ulicę.

Należy żywić nadzieję, że ten ostatni pomysł racjonalizatorski Jana Szmirka dozna też również szybkiego rozpowszechnienia.

B. KOŁODZIEJSKI

M. Iljm i H. Segal

JAK CZŁOWIEK STAŁ SIĘ OLBRZYMEM

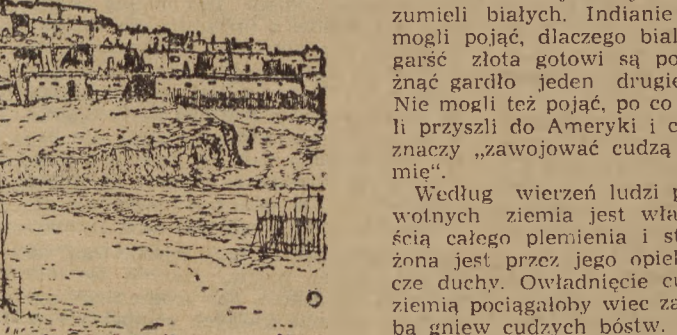
Tu, w tym nowym świecie, ojciec nie miał żadnej władzy nad dziećmi. Dzieci należały do matki i pozostawały przy niej. W „długim domu” wszystkim zarządzały kobiety. U Europejczyków synowie pozostawali w domu, a córki rozlatywały się z gniazda na wszystkie strony. Tu było odwrotnie: nie mąż brał żonę do swojego domu, tylko żona brała męża. Władzę w domu sprawowały kobiety.

Jeden z podróżników opowiada: „Zazwyczaj domem zarządzały kobiety, łączyła je wspólna mocna więź. Zapasy były wspólne. Ale binda takim niedbalemu mężowi, który rzadko przynosił zdobycz do domu! Żeby nie wiadomo ile miał w tym domu dzieci i dobytku, w każdej chwili mógł otrzymać rozkaz, by zwinął manatki i wynosił się. A gdyby nie posłuchał, nie wyszłoby mu to na pewno na zdrowie. Zrobiłoby mu się w domu zbyt gorąco. I jeżeli nie miał paparcia jakiejś ciotki czy babki, musiał powrócić do swojego rodu albo żenić się z jakąś kobietą innego rodu. Kobiety były wielką potęgą. Nie namyślały się długo, gdy według ich wyrażenia, trzeba było „zrzucić rogi” z głowy wodza, znaczyło to zrobić go znów zwyczajnym wojownikiem. Wybory na wodza trzymały w swoich rękach również kobiety”.

W starym świecie kobieta była zależna od męża. U Indian zaś była głową domu, a czasem nawet głową plemienia. Wszyscy czytaliśmy ope-

wieść Puskina o tym, jak Amerykanin John Tenner znalazł się wśród Indian i co się z nim działo. O John Tenner istniał naprawdę. Gdy dostał się u Indian do niewoli, usynowiony został przez kobietę imieniem Net No-ku. Była ona naczelnikiem plemienia Otawuwarów. Łódź jej płynęła zawsze pod banderą jej plemienia. Gdy Net No-ku zjawiała się w forcie angielskim, witano ją honorową salwą jako seniorów, ziemskich właścicieli. Nazwę „wódz” uważali za tytuł, a totem — za herb. Rada wodzów w ich mniemaniu stanowiła senat, a naczelnik wodzów wojowski — był królem. Tak postępując można by nazwać teraz królem naszego dowódcę armii!

Biali mieszkańcy Ameryki przez całe wieki nie mogli zrozumieć obyczajów ludności tubylczej. Tak stały sprawy, dopóki Amerykanin Morgan nie

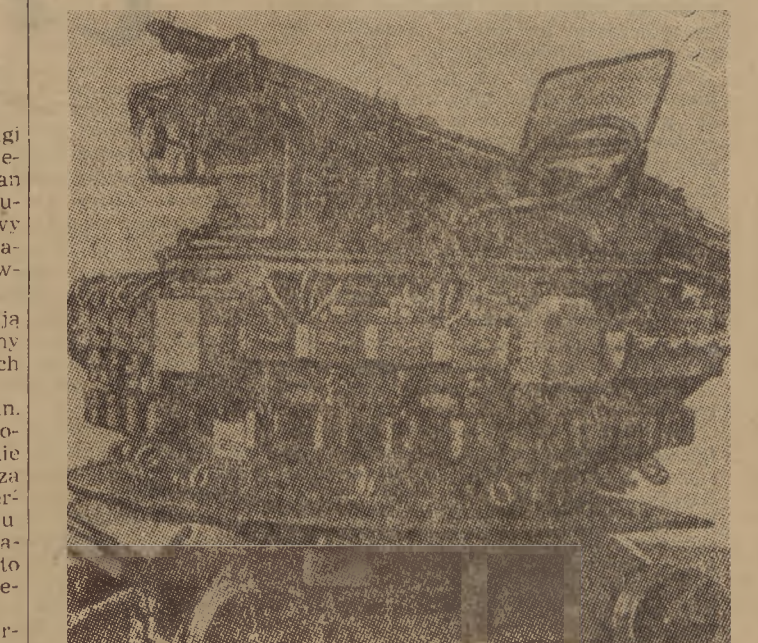


Pueblo — osada Indian meksykańskich

odkrył Ameryki po raz drugi w swojej książce pt.: „Społeczeństwa starożytne”. Morgan był tym człowiekiem, który uodowodnił, że ustrój rodowy Iroquezy i Azteków był etapem, który Europejczycy dawno już mają poza sobą.

W następnym tygodniu czytaj rozdział p. k. — „LANCUCH POMYŁEK”

Automat do wydmuchiwania szkła



Fabryki budowy maszyn zwiększają produkcję najnowszej sprężarki dla zakładów przemysłowych, produkującej artykuły masowego spożycia. W moskiewskiej fabryce „Stieklomaszyna” skonstruowano i wprowadzono do produkcji oryginalny wysokowydajny automat marki „WS-24”, który produkuje szklanki z cienkiego szkła.

Automat taki zastępuje pracę ponad 150 dmuchaczy. Wydajność jego obliczenia jest na produkcji 26 tys. szklanek w ciągu doby.

Roztopiona masa szkła dostarczana jest z pieca do form, które wykonują pracę wstępne, a potem przekazywana jest do rurek wydmuchowych. Stołohoczy maszyny nieustannie się obraca razem z rurkami i umieszczonymi pod nimi formami.

Z form, szklanki przekazywane są na taśmowy transporter. Dalej podawane są do pieca żarzeniowego i wreszcie poddaje się ostatecznej obróbce i wykończeniu. Maszyna automat waży około dziesięciu ton i składa się z prawie 12 tys. części.

Zetempowcy w Kalinie Wielkiej przed zniwnym egzaminem

Przy zadziwionym brzęku malej rzeczki, której nazywy nikt nie może ustalić, a wijące się głęboką doliną... Zetempowcy w Kalinie Wielkiej przed zniwnym egzaminem

Wszystcy zetempowcy z kół gospodarstw wozowo i przed terminem przygotować niezbedne do zniwu maszyny i sprzet. Rzeczywiście — w zagrodach przewodniczącego Jędrucha...

Tak oto przygotowują się do tegorocznych, dziesiątych zniw w Polsce Ludowej zetempowcy z gromady Kalina Wielka w pow. Miechów.

Sladem listu do redakcji Dlaczego korespondenci z Pafawagu wołają „siedzieć cicho“?

„Jestem zmuszony do przerwania współpracy z Waszą redakcją i jest to mój ostatni list. Lepiej nie być korespondentem, a będzie mi się żyło w Pafawagu na pewno lepiej“ — napisał Ludwik Lis w końcu maja br.

Ludwik Lis jest naszym korespondentem od roku. Pisał on wiele o życiu i pracy młodzieży w Pafawagu, o pracy organizacji zetempowskiej. Jego krytyczne korespondencje pomagały w wykrywaniu i usuwaniu wielu niedociągnięć.

Tak więc krytyka Lisa była słuszną i potrzebna. W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

Na ostatnim swoim zebraniu pracownicy (tamny 434 A w szwalni doszły do wniosku, że jeśli obciążenie będzie niżej jak najbliższe...

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

W kwietniu br. drukowaliśmy list two, Lisa pt. „Pomóżcie mi“. Pisał on w nim m. in., że nie otrzymał za miesiąc luty br. należnej mu premii.

Przed konferencją partyjno-ekonomiczną w WZPO-2 2 400 000 zł!

Od naszych czytelników 2...

...Rzeszowskiego RZESZÓW (kor. wł.). Nieprzerwanie rośnie aktywność młodzieży powiatu debickiego...

...Białostockiego BIAŁYSTOK (kor. wł.). Młodzież spółdzielni produkcyjnej w Kilianach coraz lepiej i wydajniej przyczynia się do umocnienia i rozwoju spółdzielni...

...Walbrzyskiego WALBRZYCH (kor. wł.). Jan Mamot student Szkoły Rolniczej w Krakowie postanowił okres wakacji wykorzystać na zorganizowanie i przeprowadzenie hodowli jedwabników...

...Kieleckiego KIELCE (kor. wł.). Członkowie kół ZMP Podlesiu gmin. Ledów podjęli zobowiązanie do dotychczas walki z zachwaszczeniem pol...

...Poznańskiego POZNAŃ (kor. wł.). Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Słupcy zorganizowali kółko miłośników przyrody...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...

...Wielkopolskiego WIELKOPOLSKA (kor. wł.). W Wielkopolsce, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach, w pow. Miechów, w miejscowości Kilianach...



Sredniorolny chłoz z gromady Komarów, pow. Tomaszów — Julian Przechyła jest przodującym gospodarzem. Dzieci słownie i teminowo przodującym siewom oraz wślabstwu stonowaniu nawozów szlucowych uzyskale on 23 q pszenicy ozimej, 26 q żyta, 20 q owsa i 20 q jęczmienia z ha. Ponadto prowadzi poleka doświadczalne z kapusta pastewna i mieszanymi traw z motylkowymi. Na zdjęciu: Julian Przechyła przy pracy w gospodarstwie. CAF — fot. Pleńkowski

Warto porównać z postawą nauczycielek z Mikołeski...

Do młodych nauczycielek, koleżanek Ogazy i Wołnik z wsi Mikołeska, które rzuciły apel „Nauczycielki! Bądźcie organizatorkami życia młodzieży wiejskiej“... Warto porównać z postawą nauczycielek z Mikołeski...

Rozwiązanie zadań

W okresie podejmowania apelu nauczycielek z Mikołeski, do redakcji nadszedł list wskazujący, że jednak nie wszyscy posiadali nauczyciele rozumiały swoje zadania. Rozwiązanie zadań z nr. 111 (1230) nagrody książkowej otrzymują: T. Chłapowicz — Świdnica, ul. Lewartowskiego 8, K. Golaszewski — w. Wymysły, pow. Maków, Maz., S. Jankowiak — w. Manie, pow. Radzyń, J. Jankowska — Chelmno, ul. Wodna 7, W. Januszek — w. Pa. zurek, pow. Okusz, D. Kurp — w. Morla, pow. Końskie, M. Lijewski — Trzcińska Lubuska, ul. Mochnackiego 4, J. Modrzewski — Sieradz, ul. Krak. Przedm. 2, S. Siewk — Srebrzela ul. Lubieckiego 38, S. Sychowski — w. Krubiniec, pow. Cieszanów.



POMYŚL REBUSOGRAF

A large section containing a rebus puzzle. It features a grid of numbers and letters, with various words and phrases scattered around it. The puzzle is titled 'POMYŚL REBUSOGRAF' and includes instructions for solving it.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 18 lipca 1954 r. (SOBOTA) Program II — na fal 367 m. Program dnia: 7.43, 7.55, 12.05, 12.15, 12.30, 12.45, 13.00, 13.15, 13.30, 13.45, 14.00, 14.15, 14.30, 14.45, 15.00, 15.15, 15.30, 15.45, 16.00, 16.15, 16.30, 16.45, 17.00, 17.15, 17.30, 17.45, 18.00, 18.15, 18.30, 18.45, 19.00, 19.15, 19.30, 19.45, 20.00, 20.15, 20.30, 20.45, 21.00, 21.15, 21.30, 21.45, 22.00, 22.15, 22.30, 22.45, 23.00, 23.15, 23.30, 23.45, 24.00.

Aby doprowadzić do rozejmu należy udaremnić politykę imperialistów USA

Odpowiedzi Ho Szi Mina na pytania redaktora Wietnamskiej Agencji Prasowej

PEKIN. Dnia 6 lipca prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min udzielił odpowiedzi na szereg pytań, zadanych mu przez nacelnego redaktora Wietnamskiej Agencji Prasowej.

PYTANIE 1. Jakże jest pańskie zdanie, Panie Prezydencie, o postępie konferencji genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach oraz o perspektywach konferencji?

ODPOWIEDZ: Chociaż postępy konferencji genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach nie są zbyt wielkie, niemniej jednak konferencja, na której osiągnięto porozumienie co do szeregu problemów, utworzyła drogę do przywrócenia pokoju w Indochinach. Na tej zasadzie pokój w Indochinach może być przywrócony, jeśli druga strona, podobnie jak my, szczerze pragnie prowadzić rokowania i wraz z nami dołoży starań, aby pokój w Indochinach został przywrócony. Zgodnie z naszym niezłomnym stanowiskiem, Wietnamska Republika Demokratyczna będzie nadal prowadziła walkę o pokój, niezawisłość, demokrację i jedność nacji, oczyszczenie Międzywojeń, zachowanie ostateczności wobec kłopotów imperialistów amerykańskich, którzy dążą do uniemożliwienia obu stronom zawarcia układu rozejmowego, do utworzenia bloku militarnego o charakterze agresywnym i do rozbicia Azji na przeciwstawne sobie ugrupowania, aby w ten sposób ułatwić sobie agresję przeciwko Indochinom i Azji południowo-wschodniej oraz opanowanie tych krajów.

PYTANIE 2. Czy nie zechciałby Pan, Panie Prezydencie, wypowiedzieć się na temat znaczenia złożeń, składających się z wspólnego oświadczenia premierów Chińskiej Republiki Ludowej i Indii oraz wspólnego oświadczenia premierów Chińskiej Republiki Ludowej i Unii Burmańskiej?

ODPOWIEDZ: Wspólne oświadczenia złożone przez premierów — Chińskiej Republiki Ludowej i Republiki Hinduskiej, jak również wspólne oświadczenia premierów — Chińskiej Republiki Ludowej i Unii Burmańskiej, mają niezwykle doniosłe znaczenie. Oba te wspólne oświadczenia odzwierciedlają dążenia do pokoju narodów całego świata, a zwłaszcza narodu Azji. Wspólne oświadczenia premierów Chińskiej Republiki Ludowej i Republiki Hinduskiej, jak również wspólne oświadczenia premierów Chińskiej Republiki Ludowej i Unii Burmańskiej zawierają pięć ważnych zasad: wzajemne poparcie i integralności terytorialnej; nieagresja; wzajemna nieingerencja w sprawy wewnętrzne; równość i wzajemne korzyści; pokojowe współistnienie. Zasady te mogą być również zastosowane przy uregulowaniu problemu indochińskiego. Narod wietnamski gorąco wita oba te wspólne oświadczenia. Jestem przekonany, że te wspólne oświadczenia nie wątpliwie przyczynią się do utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

PYTANIE 3. W swym oświadczeniu, złożonym 17 czerwca we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, premier Francji Mendes-France mówił o problemie indochińskim stwierdzając, że przerwanie ognia w Indochinach powinno nastąpić jak najszybciej. Jakże jest pańskie zdanie, Panie Prezydencie, o oświadczeniu p. Mendes-France'a?

ODPOWIEDZ: — Gorąco witam dążenie pana Mendes-France'a, jedynakże aby szybciej doprowadzić do przerwania ognia w Indochinach, powinniśmy udaremnić politykę imperialistów amerykańskich, którzy dążą do tego, aby nie dopuścić do sukcesu konferencji genewskiej i aby ją storpedować.

Przygotowania do wymiany jeńców wojennych

PEKIN. Zgodnie z uchwałą konferencji wojskowej w Trung Gia (Wietnam północny) z dnia 16 lipca, w Wietnamie przystąpiła do pracy podkomisja składająca się z przedstawicieli obu walczących stron, a powołana do zbadania możliwości polepszenia sytuacji jeńców wojennych. Program pracy podkomisji obejmuje m. in. sprawę zaprowadzenia obozów jeńców w lekarską i duchową pomoc jeńcom wojennym korespondencji. Agencja podkreśla, że członkowie podkomisji osiągnęli już porozumienie w wielu zagadnieniach.

PEKIN. Wykonując uchwały rady wojskowej w Trung Gia w sprawie wymiany rannych jeńców, przewodniczący delegacji dowództwa francuskiego w Indochinach oświadczył, że dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej postanowiło przewieźć 200 rannych i chorych jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego w dniu 14 lipca do dwóch miejscowości: Viet-Ibi (w prowincji Fu-Toi) i Ngo-Son (w prowincji Tan-Hai). Delegacja dowództwa francuskiego oświadczyła, że ranni i chorzy jeńcy Wietnamskiej Armii Ludowej zostaną również dostawieni do wyżej wymienionych miejscowości. Oficerowie łącznikowi obu stron wyjądzą tam, aby zapoznać się na miejscu z sytuacją i zabezpieczyć wykonanie warunków wymiany jeńców.

Amerkańscy wojskowi naruszyli granicę Czechosłowacji

PRAGA. Dnia 7 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady USA w Pradze notę, w której pisze m. in.: Dnia 4 lipca 1954 r. o godzinie 19. grupa wojskowych z oddziałów amerykańskich stacjonujących w Niemczech zachodnich naruszyła granicę państwową Republiki Czechosłowackiej. Grupa złożona z 7 osób wtargnęła na pół kilometra w głąb terytorium czechosłowackiego w rejonie wsi Pavlov Studene. Wojskowi amery-

kańscy dokonali obserwacji, przy czym jeden z nich robił zdjęcia fotograficzne ważnych obiektów granicznych. Gdy czechosłowaccy żołnierze ochrony pogranicza usiłowali zatrzymać ich, rzucili się oni do ucieczki w kierunku Niemiec zachodnich. Strazy granicznej udało się zatrzymać całą grupę. Z polecenia rządu Republiki Czechosłowackiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża jak najbardziej kategoryczny protest przeciwko pogwałceniu terytorialnej nietykalności Czechosłowacji.

W tym zakresie amerykańskim, który pała żądzą wojny i odwetu? No jakże to... — A ty Halinko? Czy zgadzasz się z Władkiem? — Gdybyśmy się zgadzała nie byłoby powodu do dyskusji. — Racja. — Ja od razu powiedziałam do Władka, że nie ma słuszności. Jeśli premier radziecki składa takie oświadczenie, powiedziałam, na pewno są ku temu dostateczne powody. — No, a jakie są ku temu powody, jak sądzisz, Halinko? — Tego to ona też nie wie. A jak wie, to nie powiedziała. — A właśnie, że powiedziała. Tylko że Władek albo sobie nie przypomina, albo nie chce pamiętać. Mówiłam ci, że nasza polityka opiera się na możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów. I tłumaczyłam, że z tego wynika, iż jesteśmy gotowi utrzymywać pokojowe stosunki z każdym krajem bez względu na jego ustrój wewnętrzny. Czy nie mam słuszności? — Halinka ma słuszność. Cóż, trzeba ci się z tym pogodzić, Władku. — Z tym to ja się zgadzam, ale dotychczas nie pojmuję jakiegoś konkretnego powodu, który skłonił Malenkowa do złożenia takiego oświadczenia. Dlaczego właśnie teraz? Przecież o pokojowym współistnieniu mówi się nie od wczoraj, ani od zeszłego tygodnia. To była zawsze podstawowa zasada radzieckiej polityki. — Prawda, ale gdybyś sobie przypominał o czym mówiłś przed tym, to zrozumiałbyś dlaczego właśnie teraz oświadc-

zenie to ma szczególną wymowę. — Chwilczkę, niech sobie przypomnę. Czy chodzi ci o tego, jak on się nazywa Pfei... — Pfeiuderera. — A właśnie. Przypominam sobie, że mówił, iż ten prawicowy deputowany do Bundestagu żąda wysłania delegacji zachodnio-niemieckiej do Moskwy. — Doskonale pamiętasz o co chodzi. Otóż ten Pfeiuderer, jak już wówczas wspominałem, nie jest odosobniony w swych zapatrywaniach, że polityka Niemiec zachodnich powinna ulec zmianie. Jego punkt widzenia podzielał coraz szersze kręgi burżuazji zachodnio-niemieckiej. — A kto tak, po nazwisku? — Żeby wymienić kilka nazwisk: Bruening, Luther, no i jeszcze dawniej Wirth. No, ale te nazwiska „niewiele ci mówią, Halinko i tobie też na pewno Władku. — Ja te nazwiska znam. Bruening, Halinko, był kanclerzem Niemiec przed wojną. I Luther i Wirth to także byli kanclerze Niemiec przed dojściem Hitlera do władzy. — Otóż to. I Bruening i Luther i Wirth reprezentowali i nadal reprezentują interesy burżuazji. Tylko że teraz po doświadczeniach ostatniej wojny i po doświadczeniach amerykańskiej okupacji lepiej rozumieją niektóre sprawy. — Co na przykład lepiej rozumieją? — Zaraz ci odpowiem. Może podasz mi te gazety, które leżą obok ciebie na biurku. O te właśnie „Frankfurter Rundschau“.

— Proszę. Dziennik ten podał niedawno przemówienie, jakie Bruening wygłosił w dniu 2 czerwca w klubie przemysłowców w Dusseldorfu — w słynnym „Rein Ruhr Club“. Przeczytałem Wam maleńki urywek z tego przemówienia. — Słuchajcie: „Nie należy niedoceniać faktu, że „grozi nam kryzys. Kryzys będzie tym niebezpieczniejszy, im bardziej rozwój stosunków gospodarczych Niemiec przyjmie jednokierunkowy charakter. W tym wypadku będziemy jeszcze bardziej zależni od Stanów Zjednoczonych.“ — To ciekawa wypowiedź. — I bardzo znamienita. Bo ten Bruening znany był jako „człowiek Ameryki“ w Niemczech zachodnich. Przez wiele lat przebywał nawet w Stanach Zjednoczonych. I nawet on, jak widać, obawia się zbytnej zależności od Ameryki. — A mnie się wydaje, że ta wypowiedź jest znamienita z jeszcze jednego powodu. — Z jakiego? — Z tego, że obawiając się kryzysu i zależności nawet burżuazja niemiecka szuka wyjścia z tej sytuacji właśnie na drodze nawiązania normalnych stosunków z Związkiem Radzieckim. — Bardzo słusznie to podkreśliłaś. — A ja chciałbym dodać jeszcze jedno, o czym Wy oboje zdaje się zapomnieliście. Bo mnie się wydaje, że nie można tych dążeń do zerwania z jednostronną polityką Adenauera ograniczyć tylko do tego co robią lub mówią pew-

ne kola burżuazji. A naród niemiecki? Przecież większość społeczeństwa w Niemczech zachodnich od dawna domaga się zerwania z polityką Adenauera i wszczęcia bezpośrednich rozmów i z Związkiem Radzieckim i z NRD. — Oczywiście, że o tym nie wolno zapominać. Ale ten argument Władku, jeszcze bardziej przemawia na korzyść Halinki w Waszej dyskusji. — Jakto? — Np., bo jeśli sam przyznasz, że dążenie do nawiązania normalnych stosunków z Związkiem Radzieckim jest tak powszechne, to chyba powinieneś także zrozumieć dążenie premiera Malenkowa do zerwania z jednostronną polityką ZSRR ustosunkując się przyczynie do inicjatywy nawiązania kontaktów kulturalnych i gospodarczych z Niemcami zachodnimi. Tym bardziej, że to jest droga, która prowadzi do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych. — To prawda, ale mam chociaż tę satysfakcję, że przekonałem mnie moim własnym argumentem. — Takich faktów świadczących o tym, że w wyniku wzrastających sprzeczności ze Stanami Zjednoczonymi w kołach burżuazji na zachodzie wzrasta tendencja do zmiany orientacji politycznej i zastąpienia amerykańskiej „zimnej wojny“ współpracą gospodarczą między wschodem i zachodem — takich faktów jest coraz więcej. I na tym polega jedna z istotnych cech kryzysu polityki amerykańskiej.

T. ATKINS

Minister Mołotow powrócił do Genewy

GENEWA. Dnia 8 lipca przybył do Genewy pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow. W. M. Mołotow złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie stwierdzając m. in.: „W najbliższym czasie konferencja genewska w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach ma kontynuować obrady z udziałem ministrów spraw zagranicznych. Przedstawiciele delegacji, którzy pozostali w Genewie za-

miast ministrów w okresie przeszło 2 tygodni dokonali pracy, która powinna mieć niemałe znaczenie dla osiągnięcia pozytywnych wyników na konferencji genewskiej.“

GENEWA. W dniu 8 bm. odbyło się spotkanie ministra Mołotowa z wicepremierem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Farn Van Dongiem i zastępcami ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czian Wen-tianem i Li Ke-nungiem.

Proces patriotów w Karlsruhe został wznowiony

Opinia publiczna domaga się uwolnienia oskarżonych

BERLIN. Od 14 czerwca trwa w Karlsruhe prowokacyjny proces sądowy przeciw zachodnio-niemieckim patriotom, członkom Niemieckiej Partii Komunistycznej: Oskarowi Neumannowi, Karlowi Dickelowi i Emilowi Bechtelowi. Trzej niemieccy patrioci brali udział w organizowaniu w 1951 r. referendum ludowego i są w związku z tym oskarżeni o „zdradę stanu“ wobec państwa bońskiego. 6 bm. oskarżony Neumann podsumował dotychczasowy przebieg procesu wskazując na bezpodstawność oskarżeń. Wszyscy dotychczasowi świadkowie potwierdzają, że Neumann, Dickel i Bechtel walczyli o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Prowokacyjny proces wywołal wielkie oburzenie wśród lud-

17 października — wybory do Izby Ludowej NRD

BERLIN. Agencja ADN podaje, że prezydent Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann, zgodnie z artykułem 58 konstytucji NRD — wyznaczył termin nowych wyborów do Izby Ludowej na niedzielę 17 października 1954 r. Jednocześnie zwrócił się on do premiera Otto Grotewohla, aby rząd NRD przedstawił Izbie Ludowej do zatwierdzenia projekt ordynacji wyborczej.

Rozszerzenie pasażerskiego ruchu międzypaństwowego

BERLIN. Ministerstwo Kolei NRD podało do wiadomości, że na mocy porozumienia między zarządami kolei w NRD i w Niemczech zachodnich, nastąpi z dniem 15 lipca br. znaczne rozszerzenie pasażerskiego ruchu międzypaństwowego. Ratyfikacja układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“ napotyka na coraz silniejszy opór ze strony Francji, Pomimo nacisku na Francję ze strony USA, Anglii i Astenury, szanse realizacji „armii europejskiej“ zmalały. Jak pisze część prasy zachodniej „EVG jest trupem, i oczekuje się tylko komunikatu potwierdzającego jej zgon.“

W drugim połowie czerwca armia narodowa „wyzwolenia Khmeru“ wzmogła swe działania w południowo-wschodnim Khmerze. Zniszczone kontrole wane przez wroga linie komunikacyjne. Zagrożone zostały francuskie posterunki znajdujące się w tym rejonie. Wyzwolono 12 tysięcy mieszkańców.

Wojska ludowe Khmeru wyzwoliły 12 tys. mieszkańców

Komunikat dowództwa nacelnego armii narodowej „wyzwolenia Khmeru“ stwierdza, że oddziały armii narodowej „wyzwolenia Khmeru“ rozbiły na północno-wschód od Kompong-Czam niedawno utworzony i wyposażony przez Amerykanów batalion wojsk króla Kambo-dży.

W tym rejonie „wyzwolenia Khmeru“ wzmogła swe działania w południowo-wschodnim Khmerze. Zniszczone kontrole wane przez wroga linie komunikacyjne. Zagrożone zostały francuskie posterunki znajdujące się w tym rejonie. Wyzwolono 12 tysięcy mieszkańców.

Charge d'affaires W. Brytanii w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN. W dniu 8 bm. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai przyjął charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Chinach p. H. Trevelyan, który złożył premierowi Czou En-laiowi swiety listy uwierzytelniające.

Amerykańscy wojskowi naruszyli granicę Czechosłowacji

PRAGA. Dnia 7 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady USA w Pradze notę, w której pisze m. in.: Dnia 4 lipca 1954 r. o godzinie 19. grupa wojskowych z oddziałów amerykańskich stacjonujących w Niemczech zachodnich naruszyła granicę państwową Republiki Czechosłowackiej. Grupa złożona z 7 osób wtargnęła na pół kilometra w głąb terytorium czechosłowackiego w rejonie wsi Pavlov Studene. Wojskowi amery-

kańscy dokonali obserwacji, przy czym jeden z nich robił zdjęcia fotograficzne ważnych obiektów granicznych. Gdy czechosłowaccy żołnierze ochrony pogranicza usiłowali zatrzymać ich, rzucili się oni do ucieczki w kierunku Niemiec zachodnich. Strazy granicznej udało się zatrzymać całą grupę. Z polecenia rządu Republiki Czechosłowackiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża jak najbardziej kategoryczny protest przeciwko pogwałceniu terytorialnej nietykalności Czechosłowacji.

W tym zakresie amerykańskim, który pała żądzą wojny i odwetu? No jakże to... — A ty Halinko? Czy zgadzasz się z Władkiem? — Gdybyśmy się zgadzała nie byłoby powodu do dyskusji. — Racja. — Ja od razu powiedziałam do Władka, że nie ma słuszności. Jeśli premier radziecki składa takie oświadczenie, powiedziałam, na pewno są ku temu dostateczne powody. — No, a jakie są ku temu powody, jak sądzisz, Halinko? — Tego to ona też nie wie. A jak wie, to nie powiedziała. — A właśnie, że powiedziała. Tylko że Władek albo sobie nie przypomina, albo nie chce pamiętać. Mówiłam ci, że nasza polityka opiera się na możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów. I tłumaczyłam, że z tego wynika, iż jesteśmy gotowi utrzymywać pokojowe stosunki z każdym krajem bez względu na jego ustrój wewnętrzny. Czy nie mam słuszności? — Halinka ma słuszność. Cóż, trzeba ci się z tym pogodzić, Władku. — Z tym to ja się zgadzam, ale dotychczas nie pojmuję jakiegoś konkretnego powodu, który skłonił Malenkowa do złożenia takiego oświadczenia. Dlaczego właśnie teraz? Przecież o pokojowym współistnieniu mówi się nie od wczoraj, ani od zeszłego tygodnia. To była zawsze podstawowa zasada radzieckiej polityki. — Prawda, ale gdybyś sobie przypominał o czym mówiłś przed tym, to zrozumiałbyś dlaczego właśnie teraz oświadc-

Numer „Peuples Amis“ poświęcony 10-leciu Polski Ludowej

W Paryżu ukazał się numer specjalny czasopisma „Peuples Amis“, organu Towarzystwa Przyjaciół Francusko-Polskiej. Numer ten poświęcony jest 10-leciu Polski Ludowej. Zawiera on szereg wypowiedzi różnych przedstawicieli życia politycznego, społecznego i kulturalnego Francji. Piszą w nim m. in.: sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, deputowany postępowy, członek Biura Światowej Rady Pokoju — Emmanuel d'Astier, deputowany pravicowy, gaulijski senator Jacques Debu-Bridel, René Capitant, Pierre Lebon, Jacques Soustelle, senator z ramienia katolickiej partii MRP — Leo Hamon. Senator Jacques Debu-Bridel (gaulist), wyraża przekonanie, że „Francja jest również zainteresowana jak Polska w utrzymaniu granicy Odry i Nysy“. Jacques Soustelle, który niedawno odwiedził Polskę, pisze, że „w chwili gdy narody Francji i Polski święcą 10 rocznicę zwolnienia spod okupacji hitlerowskiej, pewni ludzie usiłują wskrzesić dzisiaj w sercu Europy niemiecką potęgę wojskową. Byłoby szalenie wkrzeszać własnymi rękami smiertelne niebezpieczeństwo, z którego ledwie uszliśmy cało — tak ciężko okaleczeni i zniszczeni.“

Armas prezydentem junty rządowej Guatemali

Agencje zachodnie podają, że wynikiłi ostre tarcia między kilkoma wojskami Menzesa a Castillo Armasem. Jak donoszą, Armas usunął Menzesa i objął stanowisko prezydenta w juncie rządowej Guatemali.

Agencje zachodnie podają, że wynikiłi ostre tarcia między kilkoma wojskami Menzesa a Castillo Armasem. Jak donoszą, Armas usunął Menzesa i objął stanowisko prezydenta w juncie rządowej Guatemali.

17 października — wybory do Izby Ludowej NRD

BERLIN. Agencja ADN podaje, że prezydent Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej Johannes Dieckmann, zgodnie z artykułem 58 konstytucji NRD — wyznaczył termin nowych wyborów do Izby Ludowej na niedzielę 17 października 1954 r. Jednocześnie zwrócił się on do premiera Otto Grotewohla, aby rząd NRD przedstawił Izbie Ludowej do zatwierdzenia projekt ordynacji wyborczej.

Rozszerzenie pasażerskiego ruchu międzypaństwowego

BERLIN. Ministerstwo Kolei NRD podało do wiadomości, że na mocy porozumienia między zarządami kolei w NRD i w Niemczech zachodnich, nastąpi z dniem 15 lipca br. znaczne rozszerzenie pasażerskiego ruchu międzypaństwowego. Ratyfikacja układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“ napotyka na coraz silniejszy opór ze strony Francji, Pomimo nacisku na Francję ze strony USA, Anglii i Astenury, szanse realizacji „armii europejskiej“ zmalały. Jak pisze część prasy zachodniej „EVG jest trupem, i oczekuje się tylko komunikatu potwierdzającego jej zgon.“

W drugim połowie czerwca armia narodowa „wyzwolenia Khmeru“ wzmogła swe działania w południowo-wschodnim Khmerze. Zniszczone kontrole wane przez wroga linie komunikacyjne. Zagrożone zostały francuskie posterunki znajdujące się w tym rejonie. Wyzwolono 12 tysięcy mieszkańców.

Charge d'affaires W. Brytanii w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN. W dniu 8 bm. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai przyjął charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Chinach p. H. Trevelyan, który złożył premierowi Czou En-laiowi swiety listy uwierzytelniające.

Amerykańscy wojskowi naruszyli granicę Czechosłowacji

PRAGA. Dnia 7 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady USA w Pradze notę, w której pisze m. in.: Dnia 4 lipca 1954 r. o godzinie 19. grupa wojskowych z oddziałów amerykańskich stacjonujących w Niemczech zachodnich naruszyła granicę państwową Republiki Czechosłowackiej. Grupa złożona z 7 osób wtargnęła na pół kilometra w głąb terytorium czechosłowackiego w rejonie wsi Pavlov Studene. Wojskowi amery-

kańscy dokonali obserwacji, przy czym jeden z nich robił zdjęcia fotograficzne ważnych obiektów granicznych. Gdy czechosłowaccy żołnierze ochrony pogranicza usiłowali zatrzymać ich, rzucili się oni do ucieczki w kierunku Niemiec zachodnich. Strazy granicznej udało się zatrzymać całą grupę. Z polecenia rządu Republiki Czechosłowackiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża jak najbardziej kategoryczny protest przeciwko pogwałceniu terytorialnej nietykalności Czechosłowacji.

Wojska ludowe Khmeru wyzwoliły 12 tys. mieszkańców

Komunikat dowództwa nacelnego armii narodowej „wyzwolenia Khmeru“ stwierdza, że oddziały armii narodowej „wyzwolenia Khmeru“ rozbiły na północno-wschód od Kompong-Czam niedawno utworzony i wyposażony przez Amerykanów batalion wojsk króla Kambo-dży.

W tym rejonie „wyzwolenia Khmeru“ wzmogła swe działania w południowo-wschodnim Khmerze. Zniszczone kontrole wane przez wroga linie komunikacyjne. Zagrożone zostały francuskie posterunki znajdujące się w tym rejonie. Wyzwolono 12 tysięcy mieszkańców.

Charge d'affaires W. Brytanii w Chinach złożył listy uwierzytelniające

PEKIN. W dniu 8 bm. premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai przyjął charge d'affaires Wielkiej Brytanii w Chinach p. H. Trevelyan, który złożył premierowi Czou En-laiowi swiety listy uwierzytelniające.

W tym rejonie „wyzwolenia Khmeru“ wzmogła swe działania w południowo-wschodnim Khmerze. Zniszczone kontrole wane przez wroga linie komunikacyjne. Zagrożone zostały francuskie posterunki znajdujące się w tym rejonie. Wyzwolono 12 tysięcy mieszkańców.

Amerkańscy gwałciciele swobody żeglugi nie unikną odpowiedzialności

Artykuł dziennika „Prawda“

MOSKWA. „Prawda“ zamieszcza artykuł, w którym omawia sprawę naruszenia przez Stany Zjednoczone swobody żeglugi. „Prawda“ stwierdza m. in.:

„W dniu 23 czerwca radziecki statek-cysterna „Tuapse“, płynący z ładunkiem nafty oświetlonej, na otwartym morzu na południe od wyspy Taiwan został uprowadzony przez torpedowce. Ten piracki akt miał miejsce na wodach kontrolowanych przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych. Według radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych z 24 czerwca, „mogł być dokonany tylko przez marynarkę wojenną USA“.

Rząd radziecki domagał się, aby rząd Stanów Zjednoczonych podjął kroki w celu natychmiastowego zwrotu statku, jego ładunku i załogi. Równocześnie rząd radziecki domagał się surowego ukarania amerykańskich osób urzędowych i uczestniczących w organizowaniu tego bezprawnego aktu oraz podjęcia kroków, które uniemożliwiłyby powtórzenie tego rodzaju aktów, stanowiących brutalne pogwałcenie swobody żeglugi na otwartym morzu.

Jest rzecz charakterystyczna. Ze swej odpowiedzi z 26 czerwca rząd Stanów Zjednoczonych nie kwestionuje ani faktu zagarnięcia statku „Tuapse“ przez okręt wojenny, ani tego, że miejsce, na którym dokonano uprowadzenia statku, znajduje się pod kontrolą amerykańskiej marynarki wojennej. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W strefie, gdzie zagarnięto radziecki statek handlowy — pisze dalej „Prawda“ — nie ma jednostek marynarki wojennej, które nie byłyby podporządkowane dowództwu amerykańskiemu. Rząd Stanów Zjednoczonych, który bezprawnie zagarnął należącą do Chin wyspę Taiwan i który bezprawnie przeskazywał jej swą bazę wojenną, nie może nie ponieść odpowiedzialności za pirackie akty podejmowane z tej bazy.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.

W tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych jedynie głośnieście utrzymuje, że w tym bezprawnym akcie nie brała udziału marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych.